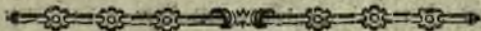


b. r. Oapmucioŝi na pirmo p. t. Wicuna
publiczna.

ODPOWIEDZ

NA PISMO POD TYTUŁEM:

WIARA PUBLICZNA.



Przodkowie Nasi umieli Wiarę Publiczną mieć za świętą, a Prawa, które pisali, nie takiemu obłudnemu tłumaczeniu podali, iak Autor Pisma Wiary Publiczney pisze.

Roku 1699. Vol: 6. Tit: O Expektatywach: Pisz Kon-
stytucya, żeby dwóch Przywileiów Król nie wydawał na Krze-
śła Senatorskie, Urzędy i Starostwa, więc dla tego Autor nie cy-
tuje w Pismie swoim całego Prawa, gdyż to do zamiaru iego
stosowanym bydz nie może, bo to Prawo Królom tylko dwóch
Przywileiów na ieden Wakans zabrania wydawać, aby pierwszy
następnemu szafunku dobrodzieystw nie uiał.

Roku 1717. Vol: 6. fol: 241. trzeba było czytać cały
skład Konstytucyi, w którym nadania ex Jure Patronatus Kró-
lom za niewzruszone oddać; widzi więc Autor ex contextu
tego Prawa, że Przywileiów na iedną rzecz wielu Osobom
przez Królów wydania Rzplita zabrania, ale tego nigdy Rzecz-
pospolita nie znosi, co sama przez siebie ustanowi.

Oto są Prawa Polskie wspierające Naturę i miłość mię-
dzy Obywatelami. Dobrzy wtedy byli Obywatele, wichfadzkim
sposobem nie tłumaczyli Praw, Publiczności nie ślepili, a Sa-
mi w ratunku Oyczyny razem się garnęli; Ten sposób był
nabrydźszym między niemi, żeby ieden z drugiego Własności
w zdobycz się odziewał, a dziś Autor chce świętym postępek
gwaŃtu zrobić.

Pisz Autor Pisma Wiary Publiczney: że aż do R. 1775.
Wiara Publiczna była nie złamana, i że w tym Seymie 1775.
R. nikt nikomu Wiary nie dotrzymał. Niech się Autor uwa-
żnie zastanowi, co napisał, gdy Seym 75. R. nikomu nic nie
wydarł, tym samym Wiary Publiczney nie zgwałcił; a iezek

(1)



w nadawaniu, Autora Pisma Wiary Publiczney pominął, nie nad dawne Prawa nie zrobił, w których gdy o Emfiteuzes przeczyta Autor Konstytucye, nie znajdzie zapewne i tam siebie.

Seym 1775. R. jeżeli Emfiteutycznym Prawem obiął Królewsczyny niektóre, uczynił tak, iak dawni Przodkowie robili. Ze to jest prawdą, przytaczają się niektóre Prawa R. 1609. Vol: 2. fol: 1669. Tit: Pozwolenie na Lat 100. Emfiteuzes Hieronimowi Gostomskiemu Woiewodzie Poznańskiemu na Dzierżawę Stawnik z Przyległościami.

Roku 1653. Vol: 4. Tit: Konsens na Lat 60. Władysławowi Leszczyńskiemu Podkomorzemu Brześciańskiemu na Miasteczko Dubno z Przyległościami.

Roku 1658. Vol: 4. fol: 564. Tit: Opatrzanie Sarbickiemu Staroście Grabowieckiemu do Lat 60. na Wieś Miączno.

Roku 1659. Vol: 4. fol: 611. Tit: Nadgroda zasług Emfiteuzes na Lat 30. Stefanowi Czarneckiemu Woiewodzie Ruskim na Ratno, z wszystkimi Przyległościami Successorom jego post extinctam Onegoż, y Małżonki Jego advitalitatem.

Niewidząc Potrzeby każde Prawo nadania tu przytaczać z osobna z Konstytucyi, wspominam tylko Jmiona nadania mającym Opalińskiemu, Jaskolskiemu, Bieniewskiemu, Dębińskiemu, Dönchoffowi, Wilczkowskiemu, Silnickiemu, Łąckiemu Soszyńskiemu, Ciechanowieckiemu, Brodowskiemu, Raczkowskiemu, Osmolskiemu, Zielisławskiemu i innym wielu.

Zostaię jeszcze do wyrażenia bardzo dosyć, czego wszystkiego Autor Pisma Wiary Publiczney nie przeczytawszy ostrym piorem Rzplitą, Wiek i Ludzi poganił, a biorąc od początku rozdawnictwo Królewsczyny przez zamiany i Dziedziczne nadania, już Nam wieki dawniejsze większą Połowę zaięły.

Jeżeli tedy Emfiteuzes albo wyczekiwania są złe, więc Syn na śmierć Ojca czekać nie powinien, Officyer na śmierć Generała, Podstoli na Podkomorzego, Suffragan na Biskupa, a przecię porządek Natury Prawa i Awansów, zawsze śmiercią iednego, los z wyczekiwania nadaie.

Ray nam zginął po zgrzeszeniu Adama, tam przez śmierci miano równą szczęśliwość, ztamtąd spadek z iednego na drugiego się zaczął, i ten porządek trwać już będzie do skończenia Swiata.



Domyślić się można, co chciał Autor Wiary Publiczney mieć za przyczynę, aby Królewsczyny, nad proporcją, Prawo i z stratą okupionych własności naywięcej dawały, zapewne dla tego, że są Patrimonium Rzplitey.

Tu należy Autora zapewnić, że cały Kraj jest Patrimonium Rzplitey, a Obywatele są wszyscy Kraiu Obywatelami.

Królowie Dziedziczni całego Kraiu, a tak Dziedziczni, że każda stopa ziemi Ich Dziedziczną była własnością; nadawali iedne Wsie Szlachcie w Dziedzictwo, drugie Duchowieństwu, trzecie Starostom Dożywociem.

Otoż cała kwestya Autora, że gdzie Prawo Dożywocia oddać wszystko, a gdzie Dziedzictwo nie nic dać.

Nie tak trzeba ogólność całego Kraiu potrzeby dzielić, tylko tak, żeby i Prawa w całości nienaruszone zostały, i potrzebie dogodzić, i nikomu wszystkiego nie odebrać.

Posiedziciele Królewsczyny wiedzą, że dać trzeba na ratunek Oyczyny.

Jeżeli z starey Lustracyi więcej przez zatwierdzenia Praw na lata, to trzeba uważać, iż raz kupiona Intrata od starey Kwarty na fundamencie Prawa, ta jest już opłaconą, z tey Possessor powinien Summę opłaconą zbierać, bo odprzedania moc zginęła.

Jeżeli za to, że Kwarty opłata małą się zdaie, wszak gdy kto awansem swoich pieniędzy Intratę pomnożył, Budynki erygował, i za to, że wypracował sam sobie, brać mu wszystkie użytek? myśl taka mieysca u nikogo mieć nie powinna.

Seym 1775. Roku ad mentem Lustracyi 1765. zapewnił każdego Possessyą za postąpienie pół Kwarty, iż więcej opłacać nie będzie, a możnaż szczególniej tylko na Królewsczyny patrzyć?

Musiał Autor Pisma Wiary Publiczney wziąć pobudkę z Historyi o Podróżach P. le Harp, który pisze o zwyczajach za Senegalem mieszkających Murzynów w Afryce, którym wolno, żeby ieden drugiego Sąsiada Dom Wielkiemu Rządcy ofiarował, ten, który Dom ma odebrany, Przeciwnika na wzajem oddaie. Jeżeli ten sposób Autorowi Pisma Wiary Publiczney podoba się, zdaie mi się, że z tą myślą naylepiej mieszkac w Afryce, a Polski nie zarażać,



Miłość Ojczyzny i Cnota, oprócz pobudek, żyć powinna w każdego Obywatela sercu; zna każdy, co winien swemu Kraiowi, i dać chce, ale nie wszystko dać każdy może, boby każdy byź mógł ubogim.

Sposób zaś, którym można wziąć, co tylko uczynią Królewsczyny, żeby znaczną część Podatku ochronić Dobrom Szlacheckim, trzeba koniec przez rekompensę Praw Posiadzieliom uczynić, a ogół już Intraty całkowitey wchodzić będzie do Skarbu, i to zaraz.

Więc uchwalić należy, wiele za które Prawo zapłacić, nową a sprawiedliwą Łustracyą nakazać, podług tej sprzedać, a dogodzi się Wierze Publiczney, i podług zdania Autora Pisma Wiary Publiczney, nikt niczyjej śmierci czekać nie będzie.

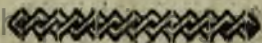
[Łakomiec wyczekujący Wakansu, za którym wiek trawiąc ugania się, aby chciwemi oczyma nappierwey dostrzegł cudzey śmierci, przestanie mieć nadzieję, mniej przeto szalbiertwem nadstawiać się będzie.

Obywatel Ekonomią, Ludność, Budynków Brekcyą, i ozdobę Kraiu pomnoży. A nadto Familie przez krwi związki między sobą Dziedzictwa użytki dzielić bezpiecznie będą, każdy zwiedzionym byź przestanie, Potomki przez śmierć Rodziców pracy i Małatków Oyców, Dziadów i Naddziadów pewni zostaną, i tym chętniey Kraiu swego własności życiem i Małatkami bronić będą, gdy Kray cały będzie Dziedzicznym Obywatelstwa Kraiem.

Tak myśleli Przodkowie Nasi, takie Prawa mieć nie naruszone chcieli, które Obywatelów czyniły szczęśliwemi, ale nie ubogimi. U tych to Przodków Naszych zazdrość wyklętą stawiała się Spółeczności sposobem, a zapal ratunku Ojczyzny do ich serc się i krwi zciągał, ale nie do kieszeni nappierwey Współ-Braci.

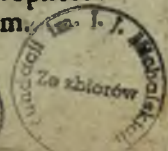
Umieli wojować, ale razem podług Religii w obrębach Cnoty prawdziwey i sprawiedliwosci dni swoich dokończyli.

Pisma, które Publiczność krzywdziły, a Obywatelów zarażały, odrzucali, wierzyli w Drukowane Pisma, ale tylko w te, które Prawo i Religia podała, i tak to było, że wte dy Autor mylnie nie pisał, a każdy od zarazy nierostropności był, i żył szczęścia swego i Domu bezpiecznym.



XVIII. 1. 1007

1870



~~X~~
XVII. 2. 1. 007